

POLSKA NIE ZATAKUJE NIEMIEC

Nie pomoże Francji przy egzekucji odszkodowań

NIEMCY ZOSTALI ZAPEWNIENI PRZEZ RZĄD POLSKI

BERLIN, 18 stycznia. — Polska dała Niemcom stanowcze zapewnienie, że nie będzie współpracować z Francją w jakimkolwiek przedsięwzięciu Francji przeciw Niemcom, jak powiedział dzisiaj kanclerzowi Cuno ambasador niemiecki w Warszawie Tauscher, który przybył do Berlina, by omówić polityczne położenie z ministrem spraw zagranicznych.

Ambasador niemiecki do Rosji hr. Brockdorf-Rantzau, który tak się przybył do Berlina w tym samym celu przywiódł wiadomość, że Rosja napewno napadnie na Polskę, jeżeli Polska przedsięwzięnie przeciw Niemcom kroki wojenne w Prusach Wschodnich albo na G. Śląsku.

Obawa napadu ze strony Rosji w połączeniu z obawą smutnych następstw gospodarczych i finansowych zmusza Polskę do trzymania się na boku od obecnego kryzysu europejskiego.

Rząd niemiecki zaprzeczył wia dobieć jakoby starał się o pomoc Rosji wranie ataku ze strony Polski na Niemcy, ale wiadomości z wiarygodnych źródeł stwierdzają, że bolszewicka Rosja na wszelki sposób szuka sposobności do zażegnania Polski, by w ten sposób znowu wzmocnić się w centrum polityki Europy i przywrócić Rosji znaczenie i powagę stracone przez klęskę w wojnie z Polską i ostatnie niepowodzenia na konferencji Genewy i Hadze i Lozannie.

Politycy bolszewicko-rosyjscy są tego przekonania, że jakaś mała wojna Rosji wcale nie zaszkodzi. Rząd bolszewicki widzi obecnie dla siebie „mętną” wodę w Europie, w której może swoje ryby łowić.

W tym samym czasie, gdy bolszewicka Rosja protestuje przeciw zajęciu Zagłębia Ruhr przez wydanie manifestu do narodów świata i groźbę najazdu na Polskę — w tym samym czasie komuniści niemieccy nawoływali swoich zwolenników do obalenia rządu i ustanowienia niemieckiej republiki bolszewickiej.

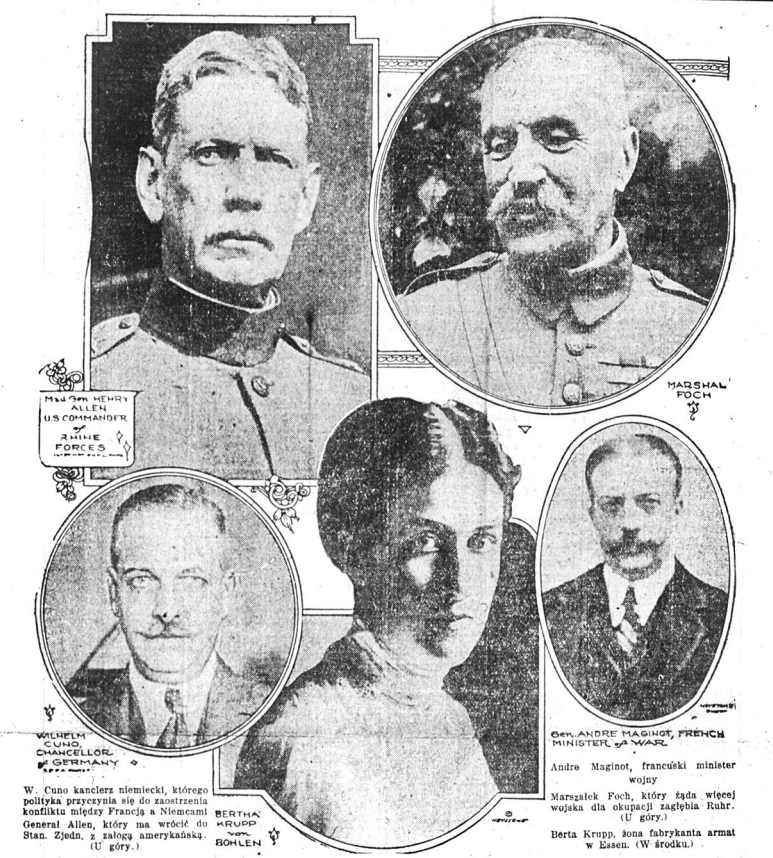
Z drugiej strony, ażeby w zachodniej Europie przyszkodzić konszachtom dla swoich konszachtom z niemieckim rządem burżuazyjnym, bolszewicy ogłaszają, że przysięgają z rękami burżuazyjnymi dopuszczalne, jeżeli służą do przyspieszenia rewolucji w wschodniej Europie.

Inni słowy bolszewicy rosyjscy przemalują publicznie, że grają podwójną rolę, aby w roku 1923 zdobyć to czego nie zdobyli w 1920 pod Warszawą, kiedy marzyli o przemarszu przez Polskę na podbój świata po zniszczeniu Polski i stworzeniu niemieckiej republiki bolszewickiej, wywołaniu rewolucji w wschodniej Europie, a następnie pobicia Francji, Włoch i reszty państw europejskiego kontynentu.

Jakkolwiek Niemcy cieszą się bardzo gotowością Rosji pospieszenia Niemcom z pomocą w razie napadu Polski na Niemcy, to jednak politycy obawiają się niebezpieczeństwa planu bolszewickiego, by Niemcy i Rosja spróbowały szęścić i rzucić się na Francję. — Szczególnie przeciwnym temu planowi jest prezydent Ebert, który zmusił do ustąpienia kanclerza Wirtha za zgodzenie się na zawarcie z Rosją przymierza wojskowego opartego na tych planach. Podobno niemiecka partia socjalistyczna jest temu przeciwna, a.

(Ciąg dalszy na str. 2-3.)

GLÓWNE OSOBY ZWIĄZANE Z OKUPACJĄ ZAGŁĘBIA RUHR



NIEMCY OGARNIĘTE GORĄCZKĄ WOJENNĄ

Z UST DO UST KRAŻĄ POŁGOSKI O PRZYSZŁEJ WOJNIE

BERLIN, 18 stycznia. — Gale Niemcy są przepełnione najpotworniejszymi pogłoskami wojennymi. Z ust do ust podawane są wiadomości o niepowodzeniach niemieckich w wypadkach, które mają miejsce w Zagłębiu Ruhr, że przysięgają z rękami burżuazyjnymi dopuszczalne, jeżeli służą do przyspieszenia rewolucji w wschodniej Europie.

Inni słowy bolszewicy rosyjscy przemalują publicznie, że grają podwójną rolę, aby w roku 1923 zdobyć to czego nie zdobyli w 1920 pod Warszawą, kiedy marzyli o przemarszu przez Polskę na podbój świata po zniszczeniu Polski i stworzeniu niemieckiej republiki bolszewickiej, wywołaniu rewolucji w wschodniej Europie, a następnie pobicia Francji, Włoch i reszty państw europejskiego kontynentu.

Jakkolwiek Niemcy cieszą się bardzo gotowością Rosji pospieszenia Niemcom z pomocą w razie napadu Polski na Niemcy, to jednak politycy obawiają się niebezpieczeństwa planu bolszewickiego, by Niemcy i Rosja spróbowały szęścić i rzucić się na Francję. — Szczególnie przeciwnym temu planowi jest prezydent Ebert, który zmusił do ustąpienia kanclerza Wirtha za zgodzenie się na zawarcie z Rosją przymierza wojskowego opartego na tych planach. Podobno niemiecka partia socjalistyczna jest temu przeciwna, a.

Jakkolwiek Niemcy cieszą się bardzo gotowością Rosji pospieszenia Niemcom z pomocą w razie napadu Polski na Niemcy, to jednak politycy obawiają się niebezpieczeństwa planu bolszewickiego, by Niemcy i Rosja spróbowały szęścić i rzucić się na Francję. — Szczególnie przeciwnym temu planowi jest prezydent Ebert, który zmusił do ustąpienia kanclerza Wirtha za zgodzenie się na zawarcie z Rosją przymierza wojskowego opartego na tych planach. Podobno niemiecka partia socjalistyczna jest temu przeciwna, a.

(Ciąg dalszy na str. 2-3.)

Cywilizacja ludzkości stoi nad przepaścią, mówi Anglik

Anglia znajduje się w stanie imperium rzymskiego przed upadkiem

MARSZAŁEK FOCH ŻĄDA UKARANIA NIEMIEC

BERLIN, 18 stycznia. — W kołach rządowych otrzymano wiadomość, że przesyłki napływające przez Francję w Zagłębie Ruhr do prowadzący do nieporozumienia pomiędzy premierem Poincarem, a marszałkiem Fochem, który się domaga energicznego ukarania Niemiec, choćby przez zajęcie Berlina przez wojska francuskie.

ZE ŚWIATA

Skalekmiem górnego pożaru w mieście Teksas, zostało zniszczonych 500 budynków, które jeszcze dotychczas się pali. Wśród spalonych budynków znajduje się dwa teatry, stacja telefoniczna i wielki sklep departamentowy.

Ponad Włochami zawisła taka smutna, która daje się dołkować odzwieczniakom szczególnie w Alpach i Apenninach, gdzie pasterski i stadom owiec niebezpieczeństwo wymiar złoży.

W górach Lijepich pociąg San Remo patrol zbrojny z 30 żołnierzami zakonno haragamentem zagnęli. Jednego żołnierza zastrzelono samobójczo, a dwóch pozostałych prawdopodobnie ten sam los spotkał.

Wojna włoskie mają zajęć terytorium Koblencji w prowincjach nadreńskich opuszczonych przez wojska amerykańskie. Gdy wiadomość ta ostatecznie się prawdziwa, zostanie wtedy potwierdzony plan utworzenia kontrynentalnego związku państwa, do którego wejdą: Francja, Włochy i Belgia.

W 40 okręgach prowincji Honan i w wielu okręgach prowincji Szensi, państwo zło skutkiem licznych zbiorów zoszczoronych, z powodu posuchy zeszłego lata.

LONDYN, 18 stycznia. — Frederick Harrison, filozof, uczyony i historyk, przedmawiający słowa zwycięstwa angielskich pozytywistów na kilka dni przed swoją śmiercią, która nastąpiła przedwczoraj, napisał do swego przyjaciela ostatni w swoim życiu list w którym w czarnych kolorach maluje przyszłość ludzkości.

Pomiędzy innymi uczyony filozof i uczyony historyk pisze: „Każda belka w gmachu cywilizacji ludzkości trzęsący i grozi wielkim załamaniem i ogólną katastrofą. Literatura, teatr, sztuka, przemysł, rząd, pokój a nawet nauka, są zarażone przez rozkładające partynie. Wszystko jest skazane na ruinę.

„Nigdy nie dojdzie do rzeczywistego zataśnienia sprawy odszkodowań po wojnie europejskiej — ani teraz, ani w przyszłości. Anglia nie potrafi powstrzymać nawały ludów mahometan, ani nie potrzebuje tego czynić. Imperium angielskie rozpada się z tych samych przyczyn jak starożytnie imperium rzymskie w ostatecznych chwilach przed swoim ostatecznym upadkiem i na to niema ratunku.

Parlament niemiecki zostawił rządowi Cuno wolną rękę w działaniu

BERLIN, 18 stycznia. — Parlament ogromną większością głosów uchwalił dać kanclerzowi Cuno wolną rękę w załatwianiu sporu z Francją w sprawie odszkodowań i zajęcia Zagłębia Ruhr przez wojska francuskie

LITWA PODDAJE SIĘ ŻĄDANIOM ALJANTÓW

RZĄD KOWIENSKI SZCZUJE PONOWNIE PRZECIWIW POLSCE

KOWNO, (Litwa) 18 stycznia. — Wiadomości otrzymane z Kłajpedy donoszą, że panuje tam zupełny spokój od czasu jak powstańcy zajęli miasto. Odpowiadając na drugą notę premiera Poincare, Galwanaukas, premier republiki litewskiej stwierdził, że rząd litewski nie ma nic wspólnego z akcją powstańców litewskich, którzy zdobyli Kłajpedę. Galwanaukas stwierdził dalej, że pokłada pewną nadzieję ze wyrok Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy będzie pomyślny dla Litwy, ale równocześnie protestuje, że kategorycznie przeciw obecności w Kłajpedzie polskich okrętów wojennych, które wpłynęły do portu Kłajpedy w dniu 16 stycznia. Galwanaukas podobny protest przesłał do rządu angielskiego zrzekając się wszelkiej odpowiedzialności w razie gdyby z powodu obecności polskich okrętów wojennych w Kłajpedzie przyszło do jakichkolwiek nieporozumień lub zaburzeń.

Rokowania dla utworzenia na terytorium Kłajpedy tymczasowego międzyalijackiego rządu, złożonego z przedstawicieli Anglii, Francji i Włoch — pomiędzy powstańcami litewskimi, a wysokim komisarzem alijackim generałem Petinse dla uniknięcia dalszego przelewu krwi — postępują pomyślnie naprzód. Straty francuskie podczas walk o zdobycie Kłajpedy wynoszą jeden żołnierza francuski zabity i 3 ciężko i 30 litwinów zabitych.

POLSKA SPOKOJNIE ŚLEDZI WYPADKI POWSTAŁE Z POWODU ZAJĘCIA RUHR I KŁAJPEDY

Lewica żąda pogotowia bez niepotrzebnego hazardowania

FLOTA ANGLIJSKA MA ZAJĄĆ GDAŃSK DLA „OBRONY” PRZED NIEMCAMI LUB DLA POMOCY POLSCE W RAZIE NAPADU BOLSZEVIKÓW

(Telegram wysłany Nowego Świata)
WARSZAWA, 18 stycznia. — Marszałek Rataj odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami klubów sejmowych dla utworzenia większości sejmowej. Przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej i klubu mniejszości narodowych nie wzięli udziału w konferencji.

Wypadki w Zagłębiu Ruhr, zajęcie Kłajpedy przez powstańców litewskich, a szczególnie wiadomości o mobilizacji sowieckiej, w najwyższym stopniu zaniepokoiły naród polski. Armia rosyjska skoncentrowana została w Płocku, Witebsku, Orszy, Smoleńsku i Mohilewie nad Dnieprem.

Troćki rzekomo już znajduje się w głównej kwatery armii w Smoleńsku. Nieoficjalnie donoszą, że flota angielska, ma zawinąć do portu w Gdańsku, w celu ewentualnej obrony portu przeciw akcji niemieckiej lub niesienia pomocy Polsce w razie napadu bolszewików.

Prasa prawicowa całą parą pręży ku zbrojnemu wystąpieniu Polski — prasa lewicowa kładzie nacisk na konieczność pogotowia ale nawołuje do rozważnego śledzenia przebiegu wypadków. Rząd narazie wstrzymuje się od ogłaszania swojego stanowiska wobec wypadków chwili.

(Polska Agencja Telegraficzna przez Polskie Biuro Prasowe.)
WARSZAWA, 18 stycznia. — Wobec rozpowszechnianych w niektórych odłamach prasy zagranicznej pogłosek o rzekomej mobilizacji Polacy, Prezydent Rady Ministrów oświadczył dyplomatycznemu redaktorowi Polskiej Agencji Telegraficznej, że pogłoski o mobilizacji pochodzą z wrzocił źródeł i są pozbawione wszelkich podstaw. Prezydent Ministrów oświadczył, że obecna wewnętrzna sytuacja w Polsce, zarówno jak dobre stosunki z jej sąsiadami, nie dają podstaw do podawania w wątpliwość tego, że zachowany będzie trwały pokój.

FRANCJA KONFISKUJE WĘGIEL NIEMIECKI W ZAGŁĘBIU RUHR

Skonfiskowane zapasy rozdziela pomiędzy aliantów

OSTATNIE DEPESE Z POLSKI

STAN FINANSOWY POLSKIEJ KASY POŻYCZKOWEJ W WARSZAWIE

WARSZAWA, 18 stycznia. — Sprawy finansowe polskiej Kasy Pożyczkowej za rok 1922 ogłoszone 10 stycznia, 1923 stwierdza, że posiada wartości 110,536,623 złotych marek, oprócz innych zasobów bankowych. Suma ta dzieli się na trzy części: 1) 61,300,295,36 marek złotych i w następującym: 3,649,654,21 marek w walucie zagranicznej i 45,586,673,46 marek w walucie polskiej.

Cały zasób polskiej Kasy Pożyczkowej w walucie polskiej na walutę amerykańską wynosi 27,000,000 dolarów.

24,000 MAREK NIEMIECKICH ZA DOLARA

POLSKA marka na giełdzie nowojorskiej 21,000 za dolara

NEW YORK, 18 stycznia. — Marka niemiecka prawie przestała istnieć jako środek wymiany. Na giełdzie nowojorskiej kursa marki niemieckiej spadł w ostatniej chwili do 24,000 marek za dolara. Równocześnie kurs marki polskiej notuje giełda nowojorska 21,000 za dolara. Poraz pierwszy w swojej historii wartość marki niemieckiej spadła niżej od marki polskiej.

FRANCJA ZASTOSUJE DALSZE KARY NA UPARTYCH NIEMCÓW

PARYŻ, 18 stycznia. — Rząd francuski rozpoczął dzisiaj urzędowo konfiskować wszystkie zapasy węgla znajdujące się w Zagłębiu Ruhr. Dotychczas francuskie władze wojskowe w Ruhr skonfiskowały 20,000 ton węgla i koksu, załadowane na pociągi i przeznaczone do wysyłki do różnych części Niemiec. Urzędnicy francuscy wydają właścicielom węgla zapytanie, który wysłać do Francji i rozdzielać na rachunek odszkodowań pomiędzy aliantów.

DAŻENIE DO UPANSTWOWIENIA KOLEI W STANACH ZJEDN.

WASZYNGTON, 17 stycznia. — William McAdoo stara się wysłać do opinii wybitnych publicystów i przewodów partii demokratycznej odmienne korzyści i potrzeby upaństwowienia kolei w Stanach Zjednoczonych.

W kołach miarodajnych stwierdzają, że plan upaństwowienia kolei w Stanach Zjednoczonych, ma być jednym z głównych punktów programu partii demokratycznej przy nadchodzących wyborach w 1924 roku.

BOLSZEVIKI MAJĄ POJŚĆ NA POMOC NIEMCOM

LONDYN, 18 stycznia. — Korespondent londyńskiego „Timesa”, dowiadując się, że według wiadomości z Wieragradu, że bolszewicy rząd rosyjski postanowił zmobilizować 5 roczników wojskowych i poprosić Niemców o pomoc, jeżeli Niemcy postanowią wstawić opór Francji.

Po bliższe informacje o paszportach zgłosić się do lokalnych agentów.



Czesław Łukaszewicz Księży Chleb — POWIEŚĆ — z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy).

Był wspólnikiem prywatnego banku, miał akcje rozmaitych spółek, a nawet był zainteresowany w przedsiębiorstwie po-grzebownym. Także sklep z książkami do nabożeństwa i obrazkami, mieszczący się tuż obok kościoła, prowadzono za jego pieniądze i na jego rachunek, a figurki gipsowe świętego Antoniego, fabrykowane przez jakiegoś zydę, musiały być kupowane w tym właśnie sklepie, o ile miały być poświęcone przez księdza pralata.

Ten tedy ks. Żółcieniec zagościł u proboszcza, swojego dobrego przyjaciela, z któ-rym odbył dłuższą konferencję. Po tej kon-ferencji kazął zawołać do siebie Banasika, a dopuściwszy go do pociągania pierścienia pralackiego, obejrzał go uważnie i za-raz przysłał do rzeczy.

— Dochodzą mnie słuchy, że ksiądz wikary krzywym okiem patrzy na działalność swojego proboszcza. Relata refero, powtarzam, co mi mówiono, ale jeśli to prawda, to źle z tobą.

Banasik śmiało patrzył w oczy pra-towi i tłumaczył się gładko:

— Nie śmiałybym nigdy krytykować księdza proboszcza, ale zdawało mi się, że dawanie porażki drugiemu człowiekowi, który brał go w tej parafii, jest uciążliwie god-ności kapłańskiej, którą mam zaszczyt wraz z księdzem proboszczem nosić.

Pralat spojrział groźnie.

— Krytyka nie do ciebie należy. Pro-boszcz wie, jakie mają być jura stałe i zda-rachunek przed Bogiem i odpowie przed wyższą władzą. A tobie do takich spraw zasie! Quod licet Jovi, non licet bovi, co wol-no wojewodzie, to nie tobie smrodzie, jak mowi miedrzec starożytny. Reform ci się zachiewa, w Lutra chcesz się przemienić, bacz-że, abys, jak on, na dno piekiel nie zawędrował. Stróżować ci się chce proboszcz? Quis custodiet ipsos custodes? A któz dopilnuje pilnujących? — woła palmaista pański. — Kto ciebie ma pilnować? Zbyt-nia gorliwość jest także vitium canonicum, jest grzechem stanu kapłańskiego. Widzisz błąd u drugich, przełożonego, swego chcesz ponieść... Dobry to może było ad captandum vulgus, dla łapichłopstwa, ale kapłanowi to nie przystoi. Salva dignita-tem! Szanuj godność swoją i cudzą i nie wymagaj za dużo. Jeśli znasz ogień kościoła, toś czytał, że semper inops, quicunque cupit, zawsze jest dziełem ten, co wciąż czegoś pragnie. Widzisz mnie! Do fioletów doszedłem, a pokory się wyrzekłem ad ma-jorem dei gloriam, na większą chwałę Pa-na. Nie nie jest Bogu tak obmierzale, jak pyszałkowatość młodego kapłana. Ona jest pierwszym krokiem ad pollutionem templi, do szanienia świątyni pańskiej.

Oddechnął na chwilę zacytował, pra-tował i ołtarz czoło chustką. Po chwili za-czął znowu, ale już głosem spokojniejszym i łagodniejszym:

— Uspokój się i pamiętaj, że jako nie jest mądrzejsze od kury i że nie jest uczeń nad mistrza. Ja ciebie rozumiem, i ja w młodości miałem porwy gwałtowne, ale mimo to nie stawiałem się okoniem swe-mu proboszczowi. Przepraszam swego zwierzchnika, surge et ambula, wstań i chodź i nie grzesz więcej. A na mnie także nie bądź krzywy, że cię monituję. Wiesz iż qui bene amat, bene castigat, kto kocha — ten karci. Ufaj synu i pracuj w winnicy pańskiej w pokorze i posłuszeństwie, a u-nikniesz wielu nieszczęść i nieprzyjemno-sci. Quod deus bene vult, co niechaj pan odwróci od ciebie!

Dwoma palcami uczynił krzyż w po-wietrzu nad głową wikarego, podał mu znów do pociągania swój pierścień z relikwiami i Banasik wycofał się, nie mając możności przemówienia ani jednego słowa we własnej obronie.

Skoło tylko Banasik znalazł się za drzwiami, zjawił się proboszcz. Pralał po-wiódł go serdecznym uściskiem.

— A tom temu smarkaczowi nagadał! Powiadam ci, zgłupiał, jaka baran. Nagadał, żeś nie słyszał mojej przemowy, bo i tobie byłaby się przydała, choćby ze względu na własność cytaty łacińskiej, jakich twojemu gągałowi nie szczedziłem.

Proboszcz dał pralowi lekką sojkę w brzech i roześmiał się głośno.

— Schowaj sobie swoją łacinę na po-tem, a tymczasem zakąsaj nieco i napij się czegoś, o czym ci się w Ameryce pewnie nie śniło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawy Stow. Mech.

NEWARK, N. J.

DO CZŁONKÓW ST. M. P.

Na ostatnim zjeździe St. M. P. w Toledo Ohio, nowe uchwały — które nam przedstawił nasz delegat ob. Szecepan Zarzycki, są zupełnie zadawalające. Ciekawie sprawozdanie będzie zdane na po-siedzeniach filij przez naszego de-legata.

Jedną z ważnych uchwał jaką zjazd uchwalił, jest, że członkowie, którzy nie spłacą swych ak-cyj do dziesiątego lutego, b. r. zostaną uznani za nie wypłaconych, czyli termin spłaty akcyj St. M. P. kończy się dziesiątego lutego, b. r.

W ten sposób postępują wszyst-kie inne korporacje, również zjazd St. M. P., chce pchnąć St. M. P. na właściwe tory i zbadać swoje siły, uchwalił za-stosować te same prawa.

Wiecej odnosimy się do człon-ków St. M. P., szczególnie do tych, którzy jeszcze nie wypłaci-li swych akcyj, aby nie mieli pod-łupić zalu za przez swoje lekce-ważenie sprawy Stow. prawo przynależności do tak pięknej or-ganizacji, jaką jest St. M. P.

Józef Marchewka,
Przed. Harrison, N. J.

Karol Niewiński,
Przed. Newark. (Dół miasta.)

Edmund Ferszt,
Przed. Newark. (Góra miasta.)

Jakob Rokita, sekretarz.

(Góra miasta.)

W piątek dnia 10-go stycznia, 1923 roku o godzinie ósmej wie-czorem w sali Polskiego Klubu Oswiatowego, 255 Court St., od-będzie się posiedzenie filij St. M. P., na którym będzie zdane spra-wozdanie ze zjazdu St. M. P. w Toledo Ohio.

Sprawy są bardzo ważne. Obec-ność wszystkich członków jest pożądana.

Jakob Rokita, sekretarz.

(Dół miasta.)

Zawiadamiam członków Filij nr. 184 Stow. Mech. Pol., że nad-zwyczajne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 21-go stycznia br. o godz. 11-ej rano w sali ob. Bar-tosika pn. 386 Walnut St. Przy-będzie delegat na zjazd w Toledo i zda nam sprawozdanie. Powi-nien każdy członek przysyłać i sprawozdanie, styczeń, bo sprawy zjazdowe są to bardzo ważne re-czy, które zainteresują każdego udziałowca, czy nie wypłacano akcje czy nie.

Karol Niewiński,
przedstawiciel.

Do delegatów zjazdu V Stow. Mech. Pol. w Toledo, Ohio.

Którzy z delegatów pożyteży od-mnie agramentowe pismo na zjeździe. Proszę o zwrot, lub zawiadomienie.

Z poważaniem,
Albin Paćczyński.

YONKERS, N. Y.

Siostry zakonnic wypowiedziały wojnę „Nowemu Światu”

Siostry nauczycielki w szkole parafialnej św. Kazimierza w Yonkers wypowiedziały wojnę pi-smu „Nowy Świat” z New Yorku, nakazując dzielnicy, aby nie ko-powały tej gazety dla rodziców, gdy zostaną posłane po kupon ga-zety. Również siostry nauczycielki nakazały dzieciom, aby nie stu-chaly rozkazy, czy to ojca, czy matki, jeżeli im rodzice każą przy-nieść gazetę „Nowy Świat”, a nie inną.

Siostry nauczycielki wy-tumaczyły dzieciom że ich rodzice nie popierają grzechu śmiertelnego czytając „Nowy Świat” i dzieci grzeszą śmiertelnie, jeżeli stucha-ją rodziców i kupują bezbożne, heretyckie, masonskie, socjalistyczne, ludowe pismo zamiast pra-wowiernych katolickich pism, jak-imi jest „Przewodnik Katolicki” i cudowny „Kurjer Narodowy” z New Yorku, który dwa razy u-marł i dwa razy zmartwychwstał za sprawą modlitw wiernych ka-tolików księży i siostr.

Siostra Barbara udomowiła do dzieł z trze-ciej klasy, że „Nowy Świat” jest brudną i zła gazetą i jeżeli jej nawet rodzice dadzą, to niech dzie-ci, ale wstrząsają na jej wyściele nie, i spalą, albo wrzucą do pieca.

Siostra Julia mówiła do dzieł z 4 klasy, że Nowy Świat jest ży-dowską gazetą i śmieszki i które dziecko jej się dotknie będzie



Dla dobra swo- jej rodziny powin- niście się zapoznać z tymi faktami dotyczącymi mleka

Od tysięcy lat mleko zostało uznane za pierwsze, podstawowe pożywienie. I dziś, gdy jest ono uważane do tychczas za najlepsze pożywienie, nie zdawaliśmy lu-dności tym faktem — zaczęło się interesować, JAKIE mleko jest używane w ich domach.

Przez trzy generacje Borden's czynił tylko jedną rzecz — służył amerykańskiej ludności dobrem, czystym mlekiem i produktami mlecznymi.

W całym kraju miliony ludzi zwraca się do Borden's po zapas zepszonego mleka. Mleko zepszone Borden's, nie jest słodzone. Jest to najlepsze i najbo-gatsze mleko Borden's, z którego części wody została usunięta i umieszczona w sanitarnych i szczelnych pu-szkach. Można go dostać przez cały okrągły rok. Do-staniecie go w stanie świeżym i czystym, ponieważ zakłady Borden's są w ciągłym ruchu i dostarczają mleka świeżego i pożywnego. Jest to czyste mleko, w którym śmietanka pozostała, po usunięciu pewnej części wody. Można go używać tak samo jak świeże mleko, którego użyteczność jednak jest podwójna. Innymi słowy, jedna filiżanka zepszonego mleka Borden's i jedna filiżanka wody równa się dwóm filiżankom mleka butelkowego.

Jeśli chcecie się dowiedzieć jak przysłać próbkę na Borden's Evaporated Milk, wypełnijcie niżej podany kupon, skreślając krzyżem z kółek te przepisy, jakie Borden Company przysłać Wam bezpłatnie.

THE BORDEN COMPANY Borden Building, New York

CHŁEB CUKIERKI RYBY	KUPON DODY MIESA CIASTO PUDYNGI ZUPY
Nazwisko	Adres
Polish.	



Śmierdziało zaraz i nie będzie mo-gło chodzić do szkoły.

Nauki wygłaszane dzieciom w szkole, bardzo się nie podobały samym dzieciom, które przyszed-ły do domu prosiły rodziców, aby w szkole mówili im o nauce, a nie o polityce i zwalczaniu „Nowe-go Świata” o popieraniu „Kurje-ra” z New Yorku i „Przewodnika Katolickiego” z New Britain, który był w niedzielę rozdawa-ny za darmo przez kościół.

Rodzice wszystkich prawie dzie-ci są z najwyższym stopniem obu-rzeni postępowaniem siostr nau-czytelki. Nawet najbardziej reli-gijni rodzice i poborni parafianie zdumiewają się z powodu wyra-dnego nawoływania dzieci szkol-nych przez siostry nauczycielki do nieposłuszeństwa względem do-dzień. Na ustach wszystkich po-laków w Yonkers jest dzisiaj py-tanie do czego dają siostry nau-czytelki i ks. Dworak, który go zwala na takie rzeczy jak burzenie 4. przykazania bożego, które ka-że czcić ojca i matkę swoją. Wido-czenie dają oni przykład ażeby ludzie przestali być posłusznymi przykazaniom bożym a słuchali tylko przykazń księży i siostr.

B. A.

Hartford, Conn.

WIELKI WIEC

w sprawie ostatnich wypadków w Polsce i ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W NIEDZIELĘ 21-go STYCZNIA o godz. 7mej wieczorem, staraniem Polskiego Klubu Ob. w sali Białego Orła, Oak Ave.

Przemawiać będzie ob. F. Fra-żczy z Bridgeport, Conn i inni obywateli. — Wszystkich kocha-nych i polski zapraszamy. — Wstęp wolny KOMITET.

Filadelfja i Okolica

WIECZOR MILUSINSKICH

Dzieci z parafii Narodowej u-razdżyły w niedzielę dn. 14 stycz-nia wieczorem. Program obejmował 7 numerów. Prowadzący był pierwszy tego rodzaju występ dzie-ci polskich w dzielnicy Frank-ford, dula szał „Braci Marcjanów” wypełniał ich publicznością po brzegi, nawet rzadko używana galeria, była nabitą publiczno-scią.

Na program złożyły się 3 sztu-ki teatralne: „Złamane skrzydełki”, „Zaklęty Królówiec” i „Białosińka”; taniec solowy i taniec zbiorowy; 2 śpiewy solo-we. Wszystkie dzieł białe u-żądziły w widowisku wywiązu-jącego się z swych rol doskonale. Na wy-szczególnienie zasługują: Sabina Wojciechowska, która grała rolę Mrokwil w „Złamanym skrzydełku”, Stan. Gasiorowski, grał ro-lę Króla w „Zaklętym Królówie-cu” i Alfreda Orłowskiego, jako Królowa w „Białosińce”.

Mazur odtańczony przez 4 pary młutkich dzieci szedł gładko i dziarsko; podkowi dwuczęści-rogatki; migdały, scena ze dudni-ta, gdy mali krakowscy wywi-łali hołbek. W solowym klasycy-zm tańcu wystąpiła Stasia Wendowska, Tańcząca bardzo pi-ęknie. W każdym kroku, w każ-dym ruchu było widać, że dzie-cie ma bardzo dużo poczucia pie-kania, rytmu, a nade wszystko po-znaji, tak niezbędnej dla tanecznik, odtańczających rzeczy klasyczne.

5-letnia Hena Strzyńska, u-brana w 14 spódniczek śpiewała o młodej Marysi, której chęć z-jarmarku przewaliła same spód-niczki w podarku i tyle jej na-wiedzi, że w żądzie wrócić zmie-

ścić się nie mogła. Za swój śpiew otrzymała kilkanaście dolarów — jako dar na Kościół Narodowy w Polsce.

Panna E. Kazan odspiewała 3 patriotyczne kolendy przy ży-wych obrazach. Śpiewała o ma-lusińskim synku, który dryz z zi-mna, bo nie ma sukienki, a nie ma jej, gdyż obierł przez 6 lat na wojnie w obronie Polski stutyl. Matka w łachmanach go tuli, lecz dom dą jest, że jej mąż bohate-rem. O dziecku, które rwał się do walki z wrogami Polski, więc ma-ćka daje mu żołnierską czapkę i dubeltówkę; dziecko idzie na bój i pada od kuli nieprzyjacielskiej. Kojąsankę dla zabitego żołnierza, którego ziemia matula przylula do swego łona, by snił o wolnej Polsce, o Sejmie w Warszawie, o ludzie polskim idącym ku lepszej przyszłości.

Z całego programu, kolendy by-ły najpiękniejsze i najbardziej przemawiające do uczucia.

Wielki

Baczność! członkowie Oddziału Nr. 5. Z. S. P.

Roczne posiedzenie Oddziału odbędzie się w niedzielę dnia 21 stycznia o godz. 10.30 rano w lo-kalu Domu Polskiego. Sprawy bardzo ważne. Każdy Towarzysz obowiązany jest stawić się na o-znaczonym godzinie.

S. Kapliński, sekretarz.

Well Telefon Kane: 881
Dr. Franciszek Trygar
1114 NICHOLSON ST.
PHILADELPHIA, Pa.
do 15 rano
od 10 do 12
W niedzielę do 10, w pon. 9 do 10 w noc.

(Ciąg dalszy)

Wstała i podeszła do skały. W tej samej chwili usłyszałem jej za-łkniony głos:

— Chodź! O chodź zobaczyć.

— Jak kłopotliwie znalazłem się przy niej. — Wielbłąd — szepnęła — wielbłąd! Spojrzałem i przeczłom mnie śmiertel-ny dreszcz.

Wyciągnięty na piasku wielbłąd nasz konał w straszliwych konwulsjach.

Co go zabiło, nie dowiedziałem się ni-gdy. Gdy wydał ostatnie tchnienie, czuli-smy, że razem z jego życiem ulatuje i na-sze.

Tanit-Zerga przemówiła pierwsza.

— Jak daleko jesteśmy od drogi do Sudanu? — spytała.

— Jesteśmy o dwieście kilometrów od Telemi — odparłem. — Zyskamy trzy-dziesiąt kilometrów, jeśli skierujemy się na Ifferau, ale w tym kierunku nie mamy o-znaczonych studni.

— Musimy więc iść na Telemi. Dwie-scie kilometrów, to siedem dni drogi, praw-da? —

— Najmniej siedem.

— Gdzie jest pierwsza studnia?

— O sześćdziesiąt kilometrów stąd.

— Musimy wyruszyć natychmiast.

— Iść pieszo, Tanit-Zerga — pieszo? Tupnąć nogą. Podziwiałem jej moc we-wnętrzną.

— Trzeba iść. Najemny się i napijemy, nakarmimy Gale i pojdziemy. Wszystkich zapasów zabierać nie możemy! Wziemiemy tylko trochę wody, na jeden północny, po trzydziestu kilometrach marszu bez wo-dy. Jutro wieczorem ruszymy na następne trzydziście kilometrów i dojdziemy do stu-dni, oznaczonej przez Segheir ben-Szeika.

— Podrozwiałem po pustyni. Wiesz, że pierwsze godziny nocy są okropne. Cier-piałem straszliwie. Były chwile, gdy chcia-łem się już zatrzymać, usiąść. Spogląda-łem wówczas na Tanit-Zerga. Szała przed siebie z przynikniętymi oczami. Na twarzy jej obok cierpienia malowała się niezłomna wola. Zamykała oczy i szedłem dalej.

Druga część drogi straszniejsza była jeszcze od pierwszej. Cierpieć miał tylko człowiek na pustyni cierpieć może. Mimo wszystko jednak moje mięskie siły poczęły brnąć góra nad nerwami mojej towarzyszy. Biedne dziecko szło, miledząc z „łajkiem” nasuniętym na twarz. Za jej łąle.

— Świata, gdy ujrzałem nareszcie z da-leka studnię, oznaczoną przez Segheir ben-Szeika.

— Odwagi, Tanit-Zerga, jest studnia!

— To dobrze — szepnęła — to dobrze, bo inaczej...

— Nie mogła dokończyć.

Ostatni kilometr przebyliśmy biegiem. Nareszcie!

Studnia była pusta!

Co to za dziwne uczucie umierać z pragnienia! Z początku cierpienia strasz-ne, po pewnym czasie łagodnieją. Człowiek agarnia bezwład. Pocynają przypominać się śmieczne, drobne szczegóły z życia, potem przychodzi rodzaj odrętwienia.

Wyrwał mnie z niego dotknięcie jak-by rozpalonego żelaza do czoła. Otworzy-łem oczy. Tanit-Zerga pochylona była na-demną. To jej rączka tak mnie paliła.

— Wstań — rzekła. — Idziemy dalej.

— Iść teraz, Tanit-Zerga? Pustynia zionie zarem, słońce jest u zenitu, połud-nie!

— Idziemy — powtórzyła.

Zorjontowałem się, że bredzi.

Stała z odkrytą głową, nie bacząc na słońce i powtarzała:

— Idziemy.

Wróciłem do przytomności.

— Nakryj głowę, Tanit-Zerga, nakryj głowę.

— Chodźmy, chodźmy! Gao jest już blisko. Czuję to. Chcę jeszcze raz zobaczyć Gao.

Zmusiłem ją by usiadła obok mnie w cieniu skały. Czulem, że siły zupełnie ją opuściły. Zbudziła się we mnie granic nie-mająca łitość.

(Ciąg dalszy nastąpi)

